

Pazyra, Stanisław

"Ostrołęka. Dzieje miasta", Zofia
Niedziałkowska,
Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 :
[recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 357-360

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Niedziałkowska: *Ostrołęka. Dzieje miasta*. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych. „Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych nr 1”. Redaktor naukowy: Stanisław Herbst, „Ossoli-num”. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 303 + nlb. 101 ilustr., 8 marek i szkiców.

Dzieje Mazowsza należą do najmniej zbadanych, a zatem i najmniej znanych regionów Polski. Ogromnie zwłaszcza daje się odczuć brak dobrych monografii poświęconych dziejom naszych miast, tych głównych ośrodków życia nie tylko gospodarczego, ale i społeczno-politycznego oraz kulturalnego. Stanowiły one ponadto centra, w których rodziły się i z których promieniowały wszelkie idee postępowe. Spowodowało to, że przeszłość centralnego województwa warszawskiego, które jest naturalnym spadkobiercą tradycji i sławy historycznego Mazowsza, najmniej jest zbadana i upowszechniona. A zapotrzebowanie społeczne w tej dziedzinie jest ogromne. Zawsze żywe zainteresowanie naszego społeczeństwa dziejami najbliższej ojczyzny niepomiaralnie jeszcze wzrosło w okresie Millenium. Chce ono bowiem nawiązywać w swym codziennym trudzie budowy lepszej przyszłości do najlepszych, postępowych tradycji. Brak jednak dobrych i nowych opracowań monograficznych miast czy powiatów utrudniał ogromnie upowszechnianie wiedzy o naszej bliższej czy dalszej przeszłości. Nieliczne istniejące monografie są co najmniej przestarzałe, a informacje znajdujące się w nowych wydawnictwach encyklopedycznych ze zrozumiałych względów są zbyt lakoniczne. W pewnej tylko mierze istniejącą dotkliwą lukę wypełniło pionierskie wydawnictwo pt. „Miasta polskie w tysiącleciu”. Toteż pierwsze zwiastuny poprawy w tej dziedzinie, a mianowicie D. Godlewskiej — „Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiórów Rzeczypospolitej” (Warszawa 1962), a zwłaszcza Z. Niedziałkowskiej — „Ostrołęka. Dzieje miasta” spotkały

się z ogólnym aplauzem. W takiej sytuacji dość trudna jest rola recenzenta, który pragnąłby, aby praca ta spełniała równocześnie dwa zadania, a mianowicie: aby służyła szerokiej popularyzacji wiedzy o mieście i aby jednocześnie zawierała treść, umożliwiającą pogłębienie dotychczasowego stanu tej wiedzy.

Z wymienionych powyżej względów monografia Z. Niedziałkowskiej, która zapoczątkowała tak długo oczekiwaną serię wydawnictw pt. „Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych”, a wydana została z zasiłku Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, powitana została z radością nie tylko przez społeczeństwo Ostrołęki, ale także przez szerokie rzesze badaczy i miłośników mazowieckiej przeszłości. O jej wartości świadczy choćby fakt, że już w maszynopisie została ona nagrodzona w 1958 r. na konkursie ogłoszonym przez Polskie Towarzystwo Historyczne. Potwierdza to zresztą w swej przedmowie prof. dr Stanisław Herbst, redaktor wydawnictwa i prezes PTH.

W pracy tej, o objętości bez mała 22 ark. wyd., autorka starała się przedstawić dzieje Ostrołęki od jej powstania aż do wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej w dniu 6 września 1944 r. Wykład swój autorka zilustrowała starannie dobranymi rycinami w ilości 101 oraz 8 mapkami i szkicami. Pięknie wydana, na dobrym papierze, na pewno chętnie będzie czytana i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania wiedzy o Ostrołęce i północnym Mazowszu. Zgodnie więc z intencjami autorki praca ta powinna spełnić dobrze swe zadanie. Potwierdza to zresztą sama autorka, która, mając

poważny zasób materiałów źródłowych, świadomie nie wykorzystywała go w całości. Zaznacza to kilkakrotnie, jak np. na stronach 46, 98, 112 i 224.

Słuszność zajętą przez autorkę stanowiska w tej i w innych sprawach może jednak budzić pewne zastrzeżenia. Chodzi bowiem o to, aby główna zaleta monografii nie stała się jednocześnie jej brakiem. Stanowisko autorki, która wysuwa na pierwszy plan zagadnienie popularyzacji — w zasadzie słuszne — nie powinno jednak chyba stać na przeszkodzie zrealizowaniu jednocześnie drugiego, nie mniej ważnego celu, a mianowicie pogłębieniu dotychczasowej wiedzy. Można oczywiście stanąć na stanowisku, że autorka nie musiała wyczerpać wszystkich posiadanych wiadomości i wiele zagadnień mogła pozostawić sobie lub innym do dalszego opracowania. Przeciwno temu przemawia jednak świadome zubożenie pracy, która staje się przez to mniej pożyteczna, zwłaszcza dla badaczy. Wiadomo również, że nie ma dzieła tak wspaniałego, które by nie wymagało dodatkowych badań i ponownego opracowania niektórych choćby poruszonych w nim zagadnień. Za możliwie pełnym wyczerpaniem tematu przemawia jeszcze jeden ważki argument, a mianowicie w obecnych naszych warunkach trudno jest przyjmować, że wkrótce będą realne możliwości ponownego wydania dzieł Ostrołęki, zawierających pełny i wyczerpujący ich obraz.

Drugie zagadnienie dotyczy sprawy samej konstrukcji i układu monografii. Wielowiekowe dzieje Ostrołęki starała się autorka przedstawić na 220 stronach, przy czym sam tekst uzupełnia bogaty materiał ilustracyjny, zajmujący także wiele miejsca. Musiało to się odbić na wyborze problematyki oraz na sposobie jej przedstawiania. Spowodowało to też, że autorka cały ten długi okres dziejów miasta zmuszona

była potraktować zbyt może ogólnikowo. Poszczególne zaś rozdziały, poświęcone różnym podokresom, są objętościowo niewielkie, ponieważ liczą po kilka do kilkunastu stron tekstu, łącznie z materiałem ilustracyjnym, często zajmującym całe strony. W tak małych objętościowo rozdziałach trudno było oczywiście wyczerpać cały materiał i dać pełny obraz miast w zakresłonych ramach chronologicznych. Autorka niewątpliwie skrupowana była przyznaniem jej limitem arkuszowym papieru, ale powstaje pytanie, czy nie należało wobec przymusowej sytuacji pójść raczej na ograniczenie ram chronologicznych pracy. Jak bowiem mogła autorka przedstawić wszechstronny obraz miasta w okresie międzywojennym na kilkunastu zaledwie stronach? Jeszcze bardziej było to chyba niemożliwe, jeśli chodzi o okres okupacji hitlerowskiej, zwłaszcza jeśli chce się uwzględnić martyrologię i bohaterstwo mieszkańców. Celem zaś monografii miasta powinno być nie tylko spopularyzowanie ogólnej o nim wiedzy, co jest niewątpliwie bardzo ważne i pożyteczne, ale powinny być również uwzględnione wszystkie momenty istotne i charakterystyczne dla stosunków panujących w mieście. W ten sposób monografie poszczególnych miast stanowiłyby podstawę umożliwiającą opracowanie ogólnej syntezy dziejów miast mazowieckich, uwzględniającej im tylko właściwe cechy.

Zagadnieniem również dyskusyjnym może być sprawa kompozycji pracy. Otóż autorka konsekwentnie trzymała się podziału chronologicznego. Przede wszystkim całość pracy podzieliła na 16 rozdziałów, z których każdy poświęcony został jakiemś podokresowi chronologicznemu. Z tego schematu wyłamuje się jedynie rozdział XI, poświęcony sławnej bitwie pod Ostrołęką w 1831 r. Brak jest natomiast jakiegось bardziej uzasadnionego wytłumaczenia dla wyodrębnienia rozdz. IV, tym bar-

dziej że bez uszczerbku dla kompozycji całości mógł on być połączony z rozdziałem III, a przy tym tytuł nie odpowiada treści. W realizacji swej koncepcji autorka poszła jeszcze o krok dalej, ponieważ zasadę chronologiczną zastosowała również w wykładzie w obrębie rozdziału. Dzięki temu dzieje miasta w poszczególnych rozdziałach przedstawia niejako w sposób kronikarski, omawiając kolejno poszczególne fakty, tak jak one występowały. Niezastosowanie w ramach rozdziału podziału merytorycznego sprawia, że autorka zmuszona jest do tych samych zagadnień powracać, jeśli występują one w różnych latach tego samego okresu. Powoduje to pomieszenie treści różnych zagadnień.

Uwagi powyższe o charakterze ogólnym odnoszą się do przyjętych przez autorkę generalnych założeń. Oczywiście, realizacja tych założeń musiała się odbić nie tylko na samym układzie pracy, ale i na konstrukcji poszczególnych rozdziałów, i na sposobie przedstawienia omawianych zagadnień. W związku z tym nasuwają się pewne uwagi i wątpliwości. Przede wszystkim pożyteczne byłoby zapewne podanie w formie wprowadzenia dla szerokich rzesz czytelników, dla których monografia ta jest głównie przeznaczona, krótkiego choć omówienia całości stosunków, które spowodowały powstanie miasta. Ponadto w wielu wypadkach autorka ograniczyła się tylko do zreferowania poszczególnych zagadnień, nie wyciągając wynikających z nich wniosków. Tak np. już w pierwszym rozdziale omówiła ona tylko znaleziska archeologiczne, zrezygnowała natomiast z oceny ich znaczenia dla obrazu ówczesnego zasiedlenia tego terytorium, do czego sama zresztą się przyznaje (s. 18). Podobnie zbyt ogólnikowo potraktowała sprawę założenia miasta, i to zarówno jeśli chodzi o powstanie podgrodzia (s. 17), jak i jego znaczenia oraz powiązania z założonym

później miastem (s. 22). Nie pokusiła się również autorka o bardziej wnikliwą analizę tak ważnego dla dziejów miasta dokumentu z 1373 r., w którym Ostrołęka występuje już jako „oppidum”, nie zwróciła również więcej uwagi na fakt, że już w 1382 r. wójtostwo ostrołęckie przeszło w ręce szlacheckie (s. 25). Szerszego omówienia prosiłaby się także sprawa samej lokacji miasta — i to nie tylko od strony prawnej, ale i gospodarczej, a zwłaszcza jej znaczenia dla dalszego rozwoju całości stosunków miejskich (s. 27). Zbyt pobieżnie potraktowany został ustrój miejski. Niewiele bowiem można się dowiedzieć o czasie powstania właściwych samorządowych władz miejskich oraz o dalszym rozwoju pełnej organizacji miejskiej właśnie w Ostrołęce (s. 29—30). Fragmentaryczne i rozrzucone dane o uposażeniu miasta i jego ciężarach utrudniają bardzo zorientowanie się w gospodarce miejskiej i jej rozwoju względnie upadku (s. 32). Podobnie przedstawia się sprawa stosunków łączących Mazowsze z Koroną (s. 22 i 24). Sposób ich przedstawienia może wywołać nieporozumienie. Dotyczy to np. sprawy uchwalonych w Koronie ustaw antymieszczkańskich, które nie obowiązywały na Mazowszu przed jego wcieleniem do Korony, a nawet przed 1576 r. Jako przyczynek do panujących na Mazowszu stosunków międzystanowych na uwagę zasługuje występująca w pracy postać Wilgi i jego syna, choćby ze względu na piastowane przez nich urzędy (s. 52 i 57). Krótko też tylko wspomina autorka o starościu — dzierżawcy dóbr monarszych. Na więcej uwagi zasługiwałyby także problem demograficzny. Stan ludności miejskiej w poszczególnych okresach, jej podział społeczny i zawodowy, ze względu na jego wagę powinien być potraktowany z większą wnikliwością na tle istniejących w Ostrołęce stosunków. Mogłoby to pomóc w skorygowaniu dotychczas

sowych poglądów na zaludnienie miast mazowieckich. Przykłady te świadczą, jak na wywodach autorki zaciążyło bezwzględne stosowanie porządku chronologicznego, co z kolei wywołało zbyt wielkie rozdrobnienie rozdziałów.

W pewnych wypadkach natomiast autorka stosunkowo wiele miejsca poświęca zagadnieniom, które mają dość luźny związek z samym miastem. Zbyt szczegółowo może przedstawić np. różne kampanie wojskowe zamiast ograniczyć się do udziału w nich miasta, względnie do wynikających z nich skutków dla Ostrołęki. Niewiele też wspólnego z miastem ma np. przytoczona charakterystyka Madalińskiego lub J. H. Dąbrowskiego (s. 113—114). Opuśczenie tych momentów nie przyniosłoby na pewno szkody wartości samej monografii, a zaoszczędziłoby nieco miejsca. Występują również pewne niezręczności w sformułowaniach, jak np. w związku z polityką Bony (s. 42) lub w sprawie projektów osady fabrycznej i ich realizacji (s. 148), zawierającej nawet niekiedy sprzeczności. Zakradły się także, co jest prawie zawsze nieuniknione, drobne usterki, np. złe obliczenie procentu (s. 164) lub typu gwarowego, np. „z miasta leżącego nad zsoszą” (s. 180).

Podane powyżej uwagi oraz usterki i niedociągnięcia nie umniejszają jednak ogólnej wartości pracy. Uwagi bowiem natury ogólnej, dotyczące sa-

mej koncepcji monografii i sposobu jej realizacji, choćby ze względu na swój charakter dyskusyjny, mogą być pomocne przy opracowywaniu monografii innych miast. Dobrze się jednak stało, że Z. Niedziałkowska, mimo licznych trudności, doprowadziła swoje dzieło do szczęśliwego końca. Monografia ta bowiem niewątpliwie przyczyni się do popularyzacji naszej wiedzy o północnym Mazowszu, a zwłaszcza roli i znaczenia miast mazowieckich. Wartość jej podnoszą jeszcze ciekawe materiały źródłowe, zamieszczone w dodatku. Niektóre z nich, jak np. dokument z 1373 r., mają tym większą wagę, że oryginały ich bezpowrotnie zaginęły. Swoją rolę powinna spełnić także zamieszczona na końcu bibliografia Ostrołęki, szkoda tylko, że nie jest ona pełna. Należałoby jednak apelować do autorki, aby zasygnalizowane krótko zagadnienia opracowała dodatkowo i opublikowała je choćby w formie artykułów.

Za staranne i estetyczne wydanie monografii tak pięknie się rozwijającej Ostrołęki należą się również wyrazy uznania dla Wydawnictwa Ossolineum oraz dla Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, który w ten właśnie sposób zapoczątkował serię wydawnictw poświęconych dziejom Mazowsza.

Stanisław Pazyra

Miasta województwa warszawskiego. Towarzystwo Naukowe Płockie. Płock 1967, s. 178, oprac. Jakub Chojnacki, nadbitka (poprawiona) specjalnego numeru (2/42) „Notatek Płockich”.

Zakończone w 1966 r. obchody Tyśiąclecia Państwa Polskiego przyniosły obfity plon wydawniczy tak w skali ogólnopolskiej, jak i regionalnej. Jednakże zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym udział w tych osiągnięciach rozkłada się bardzo nierówno między poszczególne ośrodki

regionalne. I tym razem Mazowsze pozostało w tyle. Warszawa zbyt mało uwagi poświęcała dotąd problematyce rozwoju kulturalnego i naukowego swego naturalnego, historycznego zaplecza. Konkurujący od lat ze stolicą na tym polu prastary Płock, mimo posiadania własnego Towarzystwa Nau-